

Ratujmy Kobiety

Policjanci brutalnie pobili naszą wolontariuszkę

Szczecińscy policjanci brutalnie pobili naszą wolontariuszkę, Danutę Sobczak-Domańską. Wyzywali ją od „lewackich szmat”, bili kajdankami po głowie. Na komisariacie, pomimo objawów wstrząśnienia mózgu, karetka została wezwana dopiero po kilku godzinach, po interwencji adwokata, który nie ma wątpliwości, że w tym wypadku policjanci przekroczyli swoje uprawnienia i „pobili kobietę”.

Całe zdarzenie miało miejsce w środę, 20 września, w Szczecinie. Działaczka Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017”, Danuta Sobczak-Domańska wracała ze zbiórki podpisów pod projektem ustawy liberalizującej prawo aborcyjne. Została zatrzymana przez policyjny patrol podczas przechodzenia na czerwonym świetle. Jednak sytuacja nie skończyła się na zwyczajowym upomnieniu, ani nawet na wystawieniu mandatu.

„Lewacka szmata”

- Wyjęłam telefon, żeby nagrać moje zatrzymanie. Policjanci chcieli mi go wyrwać, zaczęła się szarpanina. Kiedy policjant zobaczył logo komitetu „Ratujmy Kobiety”, krzyknął do mnie „Ty lewacka szmato!” – mówi Sobczak-Domańska.

Nasza działaczka została następnie wrzucona do radiowozu. – *Krzyczałam „Ratunku, pomocy”. Wtedy policjant wykręcił mi ręce, wyrwał telefon i rzucił nim o deskę rozdzielczą – relacjonuje wolontariuszka Komitetu.*

W trakcie jazdy na komisariat Sobczak-Domańska została dwukrotnie uderzona kajdankami w głowę. – *W radiowozie dwa razy dostałam kajdankami po głowie. Wieźli mnie na podłodze, w pozycji klęczącej. Ze skutymi i wykręconymi do tyłu rękoma. Już na miejscu nie byłam w stanie sama wyjść z samochodu, więc mnie wywlekli i przeciągnęli na komisariat.*

Nudności, wymioty, obrażenia głowy

Na komisariacie, prawdopodobnie w wyniku urazu głowy, kilkakrotnie wymiotowała, miała zawroty głowy. Nasza wolontariuszka skarżyła się również na ból m.in. głowy i barku. Miała obrażenia oka oraz spuchnięty nos.

Mimo objawów wskazujących na wstrząśnienie mózgu, policjanci nie wezwali karetki. Pogotowie do naszej działaczki zostało wezwane dopiero na wniosek Pawła Hałaczkiewicza, adwokata pani Danuty, kiedy ten zjawił się na komisariacie.

Mecenas Hańczkiewicz wykonał dokumentację fotograficzną obrażeń swojej klientki. – *Nie mam żadnych wątpliwości, że pani Danuta podczas zatrzymania została pobita. Doszło do naruszenia jej nietykalności cielesnej. To jest niedopuszczalne* – mówi Paweł Hańczkiewicz.

Adwokat naszej wolontariuszki skarży się również, że nie miał możliwości kontaktu ze swoją klientką na osobności, do czego obydwójce mają prawo. Z początku policjanci tłumaczyli się brakiem warunków technicznych, ale okazało się, że na służbie nie ma żadnej kobiety, która mogłaby przeprowadzić przeszukanie pani Danuty.

Oficjalnie Danuta Sobczak-Domańska została zatrzymana pod zarzutem znieważenia funkcjonariusza. Jednak zdaniem mecenasa Hańczkiewicza policja próbuje w ten sposób odwrócić uwagę opinii publicznej od skandalicznych działań funkcjonariuszy.

- W relacji pani Danuty nie odnajduję żadnego zachowania, które wypełniałoby ustawowe znamiona czynu, o który się ją oskarża, to jest znieważenia funkcjonariusza. Uważam, że jest to linia obrony tego funkcjonariusza policji, który doskonale zdaje sobie sprawę, że przekroczył swoje uprawnienia i nadużył środków przymusu bezpośredniego. Funkcjonariusza, który po prostu pobił kobietę – mówi Paweł Hańczkiewicz, adwokat Danuty Sobczak-Domańskiej.

Stanowisko Komitetu „Ratujmy Kobiety”

Komitet „Ratujmy Kobiety 2017” pragnie stanowczo zaprotestować przeciwko agresji, z jaką spotykają się nasze działaczki i działacze. Wielokrotnie, o czym informowaliśmy, dochodziło do ataków fizycznych i słownych zaczepek pod adresem wolontariuszek i wolontariuszy zbierających podpisy pod projektem ustawy liberalizującej polskie prawo aborcyjne.

Właśnie z tego powodu 1 września wystosowaliśmy apel do Komendanta Głównego Policji, w którym wzywaliśmy Policję do zapewnienia naszym działaczom bezpieczeństwa, gwarantowanego zarówno przez Konstytucję, jak i odpowiednie akty prawne regulujące zasady publicznej zbiórki podpisów pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą.

Wydarzenia ze Szczecina jasno wskazują, że ani Policja, ani jej zwierzchnik w osobie ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka, za nic mają nasze apele oraz, co gorsza, bezpieczeństwo obywaterek i obywateli.

Pragniemy również zwrócić uwagę na to, że kierowanie się przesłankami ideologicznymi przez funkcjonariusza policji na służbie jest niedopuszczalne. Policjant ma obowiązek zachowywać się profesjonalnie niezależnie od tego, czy w jego opinii ktoś jest „szmatą lewacką”, „prawacką”, „katolicką” czy jakąkolwiek inną.

Jednocześnie domagamy się stanowczej reakcji ze strony Policji oraz ministra Błaszczaka i wyciągnięcia konsekwencji wobec funkcjonariuszy, którzy dopuścili się brutalnego pobicia Danuty Sobczak-Domańskiej.